Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, dnia 31 stycznia 1930 r. № 2.

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH i POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

TREŚĆ:

REDAKCJA
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA Nr. 7, tel. 88-90.
(GMACH POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO).

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13,
tel. 442-63.

NAKŁAD I WYDAWNICTWO
„SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO"
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13.
Tel. 442-63.

Rok 6. Warszawa, dnia 31 stycznia 1930 r. № 2.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
Rocznie . . . . . zł. 32.—
Półrocznie . . . . „ 16.—
Kwartalnie . . . . „ 8.—
Miesięcznie . . . . „ 3,—
Cena Nr. pojedyńczego „ 1.40

REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 88-90
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 92
Redaktor odpowiedzialny: JÓZEF ROŻKOWSKI
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego“ Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to-Krzyska Nr. 13 m. 15. Tel. 442-63.

Czy Dyrektor lub członkowie zarządu komunalnej kasy oszczędności mogą piastować analogiczne stanowiska jednocześnie i w spółdzielniach?

Stwierdziliśmy i to w dość licznych wypadkach, że takie łączenie stanowisk ma miejsce.

Badania stanu spraw odnośnych kas utwierdziły nas w przekonaniu, że żaden dyrektor, ani członek zarządu — nie powinni piastować jakichbądź urzędów w spółdzielniach, z któremi kasy oszczędności pozostają w stosunkach kredytowych, a zwłaszcza stanowisk członków zarządu lub dyrekcji.

Fakt przyjęcia mandatów członków zarządu (dyrekcji) lub rady w spółdzielniach dyrektorzy oraz członkowie zarządów k. k. o. usprawiedliwiają koniecznością współpracy ze spółdzielczością, a w szczególności koniecznością wglądu w gospodarkę finansowanych przez kasę spółdzielni, jakoteż brakiem ludzi do prowadzenia spółdzielni.

Z motywami temi zgodzić się nie możemy, uważamy bowiem, że współpracować ze spółdzielczością k. k. o. mogą doskonale i wówczas, gdy członkowie organów kasy nie piastują żadnych stanowisk w spółdzielniach.

O ile chodzi o zabezpieczenie interesów kasy, jako wierzyciela, to postanowienia art. 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności dostatecznie zabezpieczają interesy kasy — o ile, oczywiście, organa kasy ściśle stosują się do postanowień pomienionych przepisów.

W myśl postanowień art. 27 wspomnianego Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może zezwolić k. k. o. na dokonywanie innych jeszcze czynności bankowych, niż przewiduje pomieniony artykuł Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prawie wszystkie k. k. o. uprawiają te lub inne operacje bankowe. Zatem, naszem zdaniem, należy przez analogję stosować przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie bankowem, które oczywiście nie stoją w sprzeczności z rozporządzeniem o komunalnych kasach oszczędności. Nie od rzeczy więc będzie, jeśli zacytujemy tu przepis art. 62 rozporządzenia o prawie bankowem, który postanawia, że członkowie rady banku **nie mogą bez zezwolenia rady** prowadzić na swój lub cudzy rachunek innego przedsiębiorstwa bankowego, jak również nie mogą uczestniczyć w innych przedsiębiorstwach bankowych, jako wspólnicy osobiście odpowiedzialni, oraz **nie mogą w innem przedsiębiorstwie bankowem zajmować stanowisk członków rady lub dyrekcji;** zaś art. 63 postanawia, **że członkowie dyrekcji banku nie mogą prowadzić** na swój lub cudzy rachunek innego **przedsiębiorstwa bankowego, handlowego lub przemysłowego,** jak również nie mogą uczestniczyć w innych przedsiębiorstwach tego rodzaju, jako wspólnicy osobiście odpowiedzialni, **oraz nie mogą** w innem przedsiębiorstwie tego rodzaju **zajmować stanowisk władz zarządzających (zarządu lub dyrekcji),** chyba, że stanowiska takie zajmują w zastępstwie lub na zlecenie samego banku.

Postanowienie § 8 przepisów wykonawczych do rozporządzenia o k. k. o., niestety, głosi jedynie, że na członków zarządu k. k. o. nie można powoływać członków zarządu, dyrektorów, względnie kierowników instytucyj kredytowych, znajdujących się na obszarze działalności związku poręczającego kasy, natomiast nic nie mówi o członkach rady lub komisji rewizyjnej kasy.

Rozumiemy intencję prawodawcy, który pominął tę sprawę milczeniem.

Uważamy jednak za bardzo pilną sprawę rozciągnięcia mocy obowiązującej § 8 przepisów wykonawczych do rozporządzenia o komunalnych kasach oszczędności i w stosunku do członków rady i komisji rewizyjnej kasy, przyczem przepis pomienionego § 8 należałoby stosować również i do osób piastujących stanowiska członków rady, zarządu i dyrekcji w spółdzielniach, finansowanych przez kasę.

W odniesieniu do dyrektorów i członków Zarządu należy przepis § 8 wspomnianych przepisów uzupełnić odpowiednio przepisami art. 63 prawa bankowego. Nim jednak to nastąpi, uważamy, że należałoby przestrzegać zasady:

1) na członków komisji rewizyjnej, rady i zarzą-

dów kasy nie należy powoływać osób, piastujących jakiebądź stanowiska w instytucjach kredytowych lub finansowych oraz spółdzielniach, znajdujących się w stosunkach finansowych z kasą.

2) do członków zarządu i dyrektorów k. kas o. stosować przez analogję przepis art. 63 prawa bankowego.

Pogląd ten poniekąd podzieliło już Ministerstwo Spraw Wewnetrznych jeszcze w roku zeszłym, wydając okólnik Nr. S. G. 1887/2 z dnia 3 lipca 1929 roku w sprawie piastowania stanowisk w organach dwóch komunalnych kas oszczędności („Oszczędność" № 12—13 r. 1929 strona 169).

Sądzimy, że i w poruszonej tu sprawie Ministerstwo podzieli nasze stanowisko i wyda odnośne zarządzenia.

Józef Rożkowski.

Propaganda oszczędności na wsi.

Prowadzenie gospodarstwa rolnego nie da się pomyśleć bez pieniędzy. Czy to będą meljoracje, powiększające jego wydajność, czy budynki ogniotrwałe, czy uzupełnienie inwentarzy lub ulepszenie produkcji zbóż drogą wysiewu nasion szlachetnych wszystko wymaga nakładów pieniężnych z tą jedynie różnicą, że jedne opłacają się i zwracają się wcześniej, inne zaś później.

Często wydatki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, przekraczają granice możliwości pokrycia ich bieżącą gotówką. Szczególnie jeśli chodzi o wydatki na meljoracje, spłaty rodzinne lub budowę, które pochłaniają znaczne sumy, rolnik nie byłby często w stanie ich uskutecznić, albo też musiałby wykonanie swych zamierzeń rozłożyć na długie, długie lata.

W takich wypadkach przychodzi mu z pomocą kredyt **długoterminowy**, to jest taki, który udzielony w wystarczającej na pokrycie zamierzonych robót sumie, spłacany jest w ciągu długich lat drobnemi stosunkowo kwotami z bieżących dochodów z gospodarstwa.

Pieniądze potrzebne są jednak rolnikowi także i na utrzymanie gospodarstwa w ruchu, na opędzenie wydatków bieżących w okresie, poprzedzającym normalny dopływ gotówki w rolnictwie, t. j, przed realizacją plonów. Są to zazwyczaj kwoty mniejsze, możliwe do spłacenia już po kilku miesiącach.

Tych środków dostarcza rolnikowi kredyt t. zw. **krótkoterminowy**, gdyż podlega spłacie w terminie kilku najwyżej 9 12 miesięcznym od chwili jego otrzymania.

Źródłem kredytu długoterminowego i krótkoterminowego są najrozmaitsze instytucje pieniężne. Rolnictwo jednak ma do czynienia głównie z instytucjami **państwowemi** (Państwowy Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego), **komunalnemi** (powiatowe kasy oszczędności i gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe) tudzież **spółdzielczemi** (Kasy Stefczyka i Centralna Kasa Spółek Rolniczych).

Państwo nie może stale łożyć na wszystko, gdyż musiałoby czerpać środki na to z obciążenia ludności coraz to nowemi i większemi podatkami.

Pomoc tę musimy znaleźć sami w sobie i — co ważniejsze—znaleźć ją możemy, bylebyśmy tylko zechcieli. Wystarczy tylko odpowiednio powiększyć zasoby tych instytucyj, które poza bankami państwowemi niosą pomoc pieniężną rolnictwu, a więc kas komunalnych i spółdzielczych.

Polska wśród narodów europejskich zajmuje pod względem oszczędności **prawie ostatnie** miejsce, aczkolwiek jest Państwem wyposażonem we wszystkie bogactwa naturalne, a pod względem liczby mieszkańców, nie ustępujących w pracowitości innym narodom, przewyższa wiele państw innych.

Natomiast Polska **nie umie oszczędzać**.

Jeżeli weźmiemy np. Niemcy, które przeszły taką samą, jak my, a może nawet jeszcze większą klęskę inflacji, czyli zupełnego zniszczenia wartości pieniądza, to stwierdzimy, że od roku 1924-go zdołały one już zgromadzić w samych tylko kasach komunalnych przeszło 8 miljardów marek. Tymczasem wszystkie razem wzięte wkłady w polskich instytucjach pieniężnych nie przekraczają 2½ miljarda złotych, z czego 1½ miljarda przypada na banki państwowe, Bank Polski i banki akcyjne, czyli że instytucje oszczędnościowe w ścisłem znaczeniu tego słowa, mogą się wykazać niespełna 1 miljardem złotych.

A więc, aby rozmiary tej pomocy zwiększyć, należy pomnożyć środki instytucyj oszczędnościowych, trzeba **wzmóc oszczędność**, trzeba ją jaknajszerzej i najenergiczniej propagować, i to jest zadaniem naczelnem komunalnych kas oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i kas Stefczyka.

Propaganda oszczędności jest zadaniem trudnem i złożonem, ponieważ pojęcie „Oszczędność" zawiera treść znacznie głębszą, aniżeli ta, jaką mu zazwyczaj przypisuje ogół.

Nie polega ona tylko na prostem odkładaniu pieniędzy, na ciułaniu grosza do grosza, wszystko jedno, w jakiej formie ono by się odbywało i jakim celom służyło. I nie każdy, kto obywając się byle czem i odmawiając sobie wielu rzeczy, aby gromadzić pieniądze zamiast je wydawać, zasługuje na miano „oszczędnego". Tak pojęta oszczędność byłaby tylko **skąpstwem**, pieniądz bowiem, gromadzony bez żadnego innego celu, jak tylko ciągłe powiększanie już uzbieranej sumy, mija się ze swem przeznaczeniem i nie spełnia zadania, jakie mu wyznacza współczesne życie gospodarcze.

Leżąc bezczynnie, pieniądz staje się bezużytecznym, chociażby był przechowany najtroskliwiej. Co gorsza, wycofywanie go z obiegu ogólnego, powodując zmniejszenie ilości znaków pieniężnych, wywołuje trudności, wyrażające się między innemi w podrożeniu kredytu i lichwie pieniężnej.

Te zaś zjawiska są wprost sprzeczne z celem społecznym oszczędności: tworzenia kapitału wewnętrznego, któryby służył potrzebom gospodarczym kraju, zasilał jego przemysł, rolnictwo, rękodzieła i handel.

a współdziałając ich rozwojowi, doprowadził Państwo do rozkwitu.

Sprzeczne są one także z interesem osobistym oszczędzającego, bo ten polega na zapewnieniu sobie i rodzinie najlepszych warunków życia, dobrobytu i niezależności od zmiennej, szczególnie w rolnictwie, konjunktury.

Osiągnięcie zaś tego jest o wiele łatwiejsze przy pomyślnych i ustalonych stosunkach gospodarczych w kraju, aniżeli przy niepomyślnych, zmieniających się z dnia na dzień, które—jak to z doświadczeń niedawnej przeszłości wszystkim wiadomo—dają sposobność bogacenia się tylko nielicznym jednostkom, żerującym bez skrupułów na całem społeczeństwie.

Ta łączność interesu społecznego i osobistego oraz ścisły związek jaki między niemi zachodzi, sprawia, że propaganda oszczędności nie może polegać na zachęcaniu jedynie do bezkrytycznego gromadzenia pieniędzy. Musi ona stanowić raczej jedno z ogniw akcji, mającej na celu uświadomienie gospodarcze warstw społecznie niewyrobionych. Dopiero bowiem wynikiem takiego uświadomienia będzie rozumne zarządzanie groszem, t. j. **1-o umiejętne wydatkowanie go,** i **2-o racjonalne użycie nadwyżki** dochodów nad wydatkami, co razem wzięte stanowi istotę oszczędności.

By się przekonać, że oszczędzanie jest możliwe dla każdego, wystarczy porównanie wydatków z dochodem. W gospodarstwie, prowadzonem racjonalnie, wydatki z niem związane, a więc **produkcyjne**, dadzą się zgóry przewidzieć i uszeregować według stopnia ich niezbędności oraz kolejności. Porównanie ich z wysokością dochodów oraz wartością efektu, jaki wydadzą w produkcji, decyduje o tem, czy wydatek opłaca się lub nie; a więc — czy warto go podejmować, czy też pieniądze nań przeznaczone odłożyć. Propaganda oszczędności jako wynik umiejętnego wydatkowania pieniędzy na potrzeby gospodarcze wiąże się przeto ściśle ze sprawą racjonalizacji gospodarstw rolnych, o czem mówiłem wyżej.

Inaczej natomiast rzecz się ma z wydatkami osobistemi. Poza wydatkami, związanemi z koniecznością utrzymania życia i zdrowia, wpływają na nie upodobania, przyzwyczajenia i — co najgorsze — tak rozpowszechnione rozmaite nałogi. One to właśnie stanowią przyczynę rzekomej niemożności oszczędzania, gdyż pochłaniają to, co pozostaje po zaspokojeniu koniecznych potrzeb życiowych i gospodarczych, a często nawet dokonywane są z ich uszczerbkiem i z jawną szkodą dla gospodarstwa, a z krzywdą dla rodziny.

Roczny dochód monopolu spirytusowego, sięgający miljarda złotych, świadczy najlepiej, ile grosza co roku pochłania sam alkohol.

Obok tedy racjonalizacji gospodarstwa w propagandzie oszczędności pieniężnej wysuwa się na czoło **walka z nałogami** i z tak dziś, niestety, rozpowszechnionym pędem do użycia.

Zagadnienie to niezmiernie ważne, chodzi bowiem nietylko o polepszenie materjalnych podstaw bytu, lecz — co ważniejsze — o podniesienie poziomu kulturalnego naszego ludu.

Wszak co dnia prasa przynosi wiadomości o mordach, bójkach, podpaleniach i gwałtach, dokonywanych na weselach, chrzcinach i innych zabawach, podlewanych alkoholem, w którym prócz pieniędzy tonie również rozsądek i wszelkie uczucia ludzkie.

Przeciwdziałanie temu perswazją, przemawianiem do rozsądku i t. p. środkami, do rezultatu nie doprowadzi.

Bronią główną w tej walce—poza dobrym przykładem własnym — powinna być zwarta a jednomyślna opinja publiczna, która stawiając poza nawias społeczeństwa wszystkich tych, co hołdują bezwzględnie zasadzie użycia, uniemożliwiłaby im współżycie sąsiedzkie.

Piętno powszechnej pogardy albo zmieni tryb ich życia i zawróci z błędnej drogi, albo też stanowić będzie odstraszający przykład dla innych.

Następnym środkiem jest tworzenie ośrodków godziwej rozrywki, gdzie tak starsi, jak młodzież mogliby po pracy spędzać wolny czas miło, z pożytkiem dla siebie, a bez uszczerbku dla kieszeni. Domy ludowe, czytelnie, kluby sportowe, kółka młodzieży i t.d., odpowiednio zorganizowane, mogą dostarczyć sposobności rozrywki i przyjemnego spędzenia wolnych chwil, a ponadto, pogłębić świadomość obywatelską swych członków, posiać ziarno niejednej zdrowej myśli i przyczynić się do kulturalnego ich podniesienia.

Bezpośrednim wynikiem walki z nałogami będzie ograniczenie wydatków niepotrzebnych, a często nawet szkodliwych, w następstwie czego okaże się wbrew powszechnemu twierdzeniu możliwem oszczędzanie sum chociażby niewielkich.

Zachęcanie do **odkładania drobnych kwot** stanowi następny krok w dziedzinie propagandy oszczędności.

Polegać ono powinno na uświadamianiu współobywatelom tych dwuch prawd, że 1-o połączone drobne sumy tworzą olbrzymie kapitały i 2-o drobne kwoty, stale oszczędzane, same również urastają do sum poważnych.

Najlepiej tego dowodzi przykład systematycznego oszczędzania 5 złotych miesięcznie, a więc 16 groszy dziennie: przy 7% urastają one po 5 latach do 358, po 10 latach do 867, a po 15 latach do 1600 złotych. Jakże więc łatwo uskładać np. posag dla dziecka i zapewnić mu środki przy rozpoczęciu samodzielnego życia. Wystarczy tylko przekonać siebie i innych, że taka drobna oszczędność bardzo się opłaca, i odkładać bodaj po kilka groszy dziennie.

Szczególnie wdzięczne zadanie mają tu do spełnienia kobiety jako gospodynie i matki. W gospodarstwie domowem najłatwiej oszczędzić drobne grosze, chodzi tylko o to, by zaoszczędzone na jednem nie były bez potrzeby wydane na co innego. Jako matki, więcej mające do czynienia z dziećmi i częściej z niemi przestające, aniżeli ojcowie, mają więcej sposobności do wpojenia w nie poszanowania pieniądza i umiejętności obchodzenia się z nim, zamiast wydawania na byle łakocie i głupstwa.

Działalność propagandowa tych, którzy biorą bezpośredni czynny udział w pracy instytucyj oszczędnościowych, komunalnych, gminnych i spółdzielczych, może być oczywiście bez porównania skuteczniejsza. Trzeba jednak, aby, piastując godności członków rad lub zarządów tych instytucyj, nie byli nimi z imienia tylko, jak to niestety przeważnie się dzieje, lecz wykazywali szczere zainteresowanie losem i działalnością instytucji, do której władz zostali powołani.

Na tych stanowiskach winni pamiętać, że przedewszystkiem zadaniem kas jest nie rozprowadzanie kredytów, otrzymywanych głównie z banków państwowych, lecz gromadzenie oszczędności. Pomoc finansowa, z jakiej kasy korzystają obecnie, nie będzie i nie może trwać wiecznie. Fundusze państwowe udzielane kasom w początkowym okresie ich istnienia, będą stopniowo wycofywane, gdyż tak Państwowy Bank Rolny jak Bank Gospodarstwa Krajowego mają do spełnienia inne zadania, aniżeli finansowanie zakładów, powołanych do gromadzenia własnych kapitałów. Kasy zatem powinny wykorzystać okres obracania cudzemi pieniędzmi i dążyć do zebrania jaknajwiększych funduszów, któreby im pozostały, gdy banki państwowe zaprzestaną zasilania ich swojemi środkami.

Osiągnięcie tego celu jest zupełnie możliwe pod warunkiem, że kasy nie zaniedbają uświadamiania swych członków i klijentów o potrzebie oszczędzania oraz — co jeszcze ważniejsze — o korzyściach płynących z przechowywania pieniędzy nie w domu, lecz w kasie oszczędności.

Dokonać tego mogą z jednej strony przez rozpowszechnianie odpowiednich wydawnictw propagandowych: odezw, plakatów obrazkowych, broszur i t. p. nawołujących do oszczędzania i w sposób przystępny wyjaśniających jego znaczenie dla jednostki i dla ogółu, z drugiej—przez zdobycie z powrotem utraconego w okresie inflacji zaufania do instytucyj pieniężnych.

Wydawnictwa propagandowe, aczkolwiek naogół bardzo tanie, nie rozchodzą się u nas niestety w takich ilościach, jakby to być powinno, głównie dzięki źle zrozumianej oszczędności zarządów i rad kas. Zdaniem ich, tego rodzaju wydatki są zbyteczne i nie opłacają się, gdyż nawet jeżeli na skutek propagandy zjedna się nowych wkładców, to wysokość ich wkładów nie odpowiada wyłożonym kosztom.

Rozumowanie takie jest, oczywiście, z gruntu fałszywe.

Nawet najbardziej naiwny kupiec nie będzie oczekiwał od reklamy takiego zwiększenia się obrotów, aby zwróciły mu się odrazu koszta natychmiast po jej ukazaniu się. Podobnie i kasa musi odczekać wyników swej propagandy, której skuteczność może stwierdzić dopiero po dłuższem jej stosowaniu. Nie darmo na zakończenie tegorocznego Kongresu w Londynie Prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego powiedział, że nie trzeba nikogo uczyć wydawać pieniądze, ale do nauczenia ludzi oszczędzania potrzeba aż międzynarodowych kongresów, tak trudną jest ta sztuka.

Poza tem ważniejszą jest rzeczą zjednanie nowego wkładcy, aniżeli zdobycie większej sumy na wkład. Kto bowiem raz nawiązał stosunki z kasą oszczędności i złożył w niej swe uciułane grosze, ten już pozostaje jej wierny. Dbając o pomnożenie dorobku, stale będzie dokładał do swego wkładu, a gdy zajdzie potrzeba wydatku, dziesięć razy się zastanowi, czy warto naruszyć oszczędzoną sumę.

Dlatego też członkowie organów kas powinni dopilnować, aby w budżecie rocznym tych instytucyj były przewidziane środki na materjały propagandowe i to nietylko z okazji takich obchodów, jak Międzynarodowy Dzień Oszczędności, przypadający na 31 października, lub obchodzony w czerwcu Dzień Spółdzielczości, lecz aby nieustannie w ciągu całego roku przypominać współobywatelom o oszczędności, jako najpierwszym obowiązku w stosunku do siebie samych i do społeczeństwa.

Pomocy i wskazówek udzielą specjalnie powołane do celów propagandy instytucje, jak związki komunalnych kas oszczędności, spółdzielczych instytucyj kredytowych oraz Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych.

Szczególnie ważnem dla rozwoju oszczędności i kapitalizacji wogóle jest zwalczenie szkodliwego, a tak, niestety powszechnego u nas zwyczaju przechowywania na wsi chwilowo wolnej gotówki w domu.

Polska liczy 3½ miljona gospodarstw rolnych, z których każde w ciągu roku przetrzymuje w schówkach domowych przeciętnie 100 złotych. Czyni to razem olbrzymią sumę 350 miljonów złotych, wycofanych z obiegu z krzywdą dla ich właścicieli, tracących conajmniej 26—30 miljonów na odsetkach, a z uszczerbkiem dla ogółu, który mógłby w ciągu roku tą sumą dwa, a nawet trzy razy obrócić w formie kredytu krótkoterminowego.

Dla przeciwdziałania temu szkodliwemu zwyczajowi i przełamania uporu jego zwolenników należy stosować argumenty raczej życiowe aniżeli rozumowe.

Dostarcza ich w ilości aż nadmiernej prasa, która roi się poprostu od notatek o kradzieżach i włamaniach do komór, skrzyń i kufrów, o pożarach, których pastwą stają się wieloletnie oszczędności, o oszustach, którzy wyłudzają uciułaną krwawicę wzamian za szkiełka udające brylanty lub za złote zegarki z prawdziwego tombaku.

Tego rodzaju fakty władze kasy powinny—o ile możności z powołaniem się na źródła — podawać do wiadomości powszechnej, podkreślając, że pieniądzowi, złożonemu w instytucji pieniężnej państwowej, komunalnej czy spółdzielczej, takie niebezpieczeństwa nie grożą; że — co więcej — przynosi on swemu właścicielowi czysty zysk w formie odsetek, wynoszących tyle to a tyle rocznie; że więc wrogiem samego siebie jest ten, kto z tych instytucyj nie korzysta.

Prawda, że wiąże się z tem kwestja zaufania do instytucyj pieniężnych, poderwanego w okresie wojny i inflacji, lecz obecnie ta sprawa nie powinna stanowić trudności nie do zwalczenia.

Należy tylko dokładnie uświadamiać ogół o tem, jak dana instytucja gwarantuje bezpieczeństwo wkładów. A więc, że za wkłady w kasie powiatowej, miejskiej czy gminnej odpowiada **w pełnej ich wysokości** powiat, miasto czy gmina. To znaczy, że gdy dana instytucja nie ma środków na wypłatę wkładów, muszą ich dostarczyć korporacje gwarantujące, tak że wkładca w żadnym wypadku poszkodowany nie będzie.

Dla podniesienia stopnia zaufania niezbędnem jest również, aby kasy zadośćczyniły wszystkim żądaniom płatności, nawet przed upływem terminów, na jakie wkłady zostały złożone. A więc zadaniem władz kasy jest czuwanie, by środki jej były odpowiednio płynne, t. j. aby utrzymywała pełne pogotowie pieniężne na wypadek zapotrzebowania gotówki i nie odraczała płatności.

Wreszcie nie mniejszym czynnikiem zaufania jest rzetelna, uprzejma i chętna obsługa wkładców, dobra i bezinteresowna rada, nawet w sprawach czasem nie mających związku z załatwieniem interesu pieniężnego,

bo wtedy klijent widzi w kasie życzliwego doradcę, któremu może zawierzyć, a przez wdzięczność przysporzy kasie i innych członków.

Niemniej skutecznym środkiem propagandy oszczędności może być odpowiednia polityka kredytowa kasy.

Gdy władze kasy przy udzielaniu pożyczek zamiast ślepo kierować się martwemi przepisami formalnemi będą przeprowadzały rozróżnianie petentów i dawały pierwszeństwo tym, którzy gospodarują wzorowo i posiadają wkłady własne, wtedy usunięci na drugi plan postarają się we własnym swym interesie i gospodarstwo poprawić i składać pieniądze w kasie, aby tą drogą uzyskać dla siebie ułatwienia.

To samo dotyczy również ulg w spłatach i prolongacie pożyczek już udzielonych. Władze kasy powinny wziąć za zasadę stosowanie ich przedewszystkiem do tych, którzy znają kasę nietylko jako rozdawczynię kredytu.

Taka polityka z jednej strony ochroni interesy kasy, a z drugiej przyciągnie do niej upartych abstynentów, umiejących tylko żądać pomocy kredytowej i narzekać, że jest im niewystarczająca. Z początku będą oni niewątpliwie niezadowoleni, stopniowo jednak wzgląd na interes własny okaże się argumentem stokroć skuteczniejszym, aniżeli najbardziej przekonywujące przemówienia do rozumu.

Sprawą bardzo ważną, którą władze kas powinny zainteresować się żywiej, aniżeli ma to miejsce dotychczas, jest organizacja **szkolnych kas oszczędności**.

Zadaniem ich jest wzdrożyć do oszczędzania najmłodsze pokolenie, aby, zaprawione od dzieciństwa do umiejętnego obchodzenia się z groszem, nawykło do jego szanowania i rozumnego używania go w życiu samodzielnem.

Gdy w państwach zachodnich kasy oszczędności zorganizowały dziesiątki tysięcy kas szkolnych, w Polsce mamy ich zaledwie kilkaset, bo przeważnie władze kas uważają kasy szkolne, podobnie jak zresztą wydatki na propagandę, za nieopłacające się.

Że taki pogląd nie wytrzymuje krytyki, nie potrzeba nawet uzasadniać. Wystarczy przytoczyć przysłowie: „Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci", aby zrozumieć, że kasy szkolne wychowują zastępy świadomych ciułaczy, którym nie trzeba wskazywać drogi do kasy, bo nietylko sami ją znają doskonale, lecz mogą pokazać ją jeszcze i innym.

W tej dziedzinie konieczne jest porozumienie z nauczycielstwem, gdyż bez niego praca na terenie szkoły byłaby niemożliwa.

Samo prowadzenie kasy szkolnej nie przedstawia żadnych trudności, zwłaszcza, że istnieją wydane przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych oraz Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności przystępne i dla każdego zrozumiałe podręczniki, zawierające szczegółowe wskazówki, jak takie kasy należy prowadzić.

Do rzędu środków propagandy. aczkolwiek nie bezpośredniej, należy zaliczyć również popieranie wszelkich przedsięwzięć i organizacji charakteru kulturalnego lub społecznego.

Tytułem ich do tego jest okoliczność, że podnosząc ogólny poziom kulturalny środowiska, na którego terenie działają, przyczyniają się one pośrednio i do ekonomicznego uświadomienia społeczeństwa, a tem samem czynią je podatniejszem na propagandę oszczędności.

Z tego względu władze kasy przy podziale zysków rocznych powinny nie pomijać tego rodzaju instytucji, jak Domy Ludowe, Kółka Młodzieży, Kółka Sportowe, Teatralne i t. p., lecz przyczyniać się dotacjami w miarę możności do ich rozwoju, wzamian za co mogą żądać ich współudziału w akcji uświadamiającej.

W końcu nie mogę nie wspomnieć o konieczności przyciągnięcia do pracy propagandowej na wsi wszystkich czynników, mogących czy to dzięki swemu stanowisku, czy powadze, czy wreszcie zaufaniu u ogółu wywierać wpływ dodatni. Zjednanie dla tej pracy duchowieństwa, nauczycielstwa, władz samorządowych, światlejszych gospodarzy i kierowników organizacyj społecznych doda jej powagi i spowoduje plon obfity, który wyrazi się w takim wzroście naszych oszczędności, że nie będziemy potrzebowali wstydzić się naszych sąsiadów i potrafimy im dorównać.

Bolesław Mrozowski.

Plan pracy w komunalnych kasach oszczędności.

Rozwój komunalnych kas oszczędności siłą rzeczy zmusza do zajęcia się problemem planowej pracy w tych instytucjach.

Dotychczas działalność kas, sądząc po sprawozdaniach na terenie chociażby województwa Łódzkiego, przedstawia się dość chaotycznie. Na tym terenie i na terenie prawie całej Kongresówki, komunalne kasy, z małemi wyjątkami, zajmują się rozprowadzaniem uzyskanych kredytów wśród rolników lub rzemieślników, główne zaś zadanie, jakiem jest zbieranie wkładek oszczędnościowych, leży zupełnie odłogiem. Wprawdzie przy dzisiejszej konjunkturze gospodarczej szczególnie przy tak ciężkim kryzysie w rolnictwie, ściąganie oszczędności do kas może się wydać niewykonalnem, jednakże tak nie jest, czego najlepszym dowodem mogą służyć komunalne kasy na terenie Małopolski i Cieszyńskiego, które skupiają prawie około 80% wszystkich oszczędności, nagromadzonych w tych kasach. Nie znam stosunków na terenie tej dzielnicy, lecz przyznać muszę, że wynik pracy komunalnych kas w dziedzinie oszczędności jest imponujący, a przecież jest to dzielnica stosunkowo mniej zamożna jak np. b. Kongresówka. Nie należy się więc z góry do tej pracy uprzedzać i przystąpić bezzwłocznie do szeroko zakreślonej akcji oszczędnościowej na terenie działalności poszczególnych kas.

Uważam, iż należy zacząć przedewszystkiem od szerzenia idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej, oczywiście przy wybitnym udziale i pomocy sfer nauczycielskich.

Jako środki ku temu uważam składanie oszczęd-

ności za pomocą mareczek, skarbonek oraz szerokie stosowanie wkładów premjowanych, co uważam za bardzo szczęśliwy pomysł. Przeprowadzenie w praktyce tych zadań należy pozostawić inicjatywie kierowników kas. Dla ułatwienia odsyłam chętnych do regulaminu wkładów premjowanych, umieszczonego w № 18 „Oszczędności" z 1928 r. Oczywiście regulamin taki z pewną modyfikacją można zastosować w każdej większej lub mniejszej kasie. Niemniej ważną rzeczą jest dążenie do podniesienia kapitału zakładowego kas conajmniej do kwoty zł. 100.000, gdyż dopiero od tej kwoty można zapewnić kasie należyty rozwój. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę rozprowadzenie kredytów, to nie mógłbym się zgodzić z tem, że działalność kasy na tym odcinku miałaby się ograniczyć tylko do sfer rolniczych i rzemiosła.

Nie należy bowiem zapominać, iż w łonie sejmiku są reprezentowane także interesy miast niewydzielonych oraz osad, które to środowiska ponoszą pewne świadczenia na rzecz związku poręczającego, a więc są także spółwłaścicielami kas.

Uważam, iż w działalności kredytowej kas należy również zarezerwować pewne kwoty także dla drobnego kupiectwa oraz przemysłu, które to sfery zawsze, a specjalnie przy dzisiejszym kryzysie takiej pomocy potrzebują. Gdy teraz zastanowimy się nad sprawą udzielania pożyczek rolnikom, to tutaj kasy są w bardzo trudnem położeniu, jeżeli chodzi o termin spłaty. Z jednej strony udzielanie pożyczek wekslowych na okres roczny może spowodować unieruchomienie kasy wskutek dość szczupłych rozporządzalnych własnych funduszów obrotowych do sumy zapotrzebowania oraz faktu, iż kredyt redyskontowany w bankach nie przewiduje czasokresu jak 6 miesięcy. **Stałe znowu prolongowanie co trzy miesiące udzielonej pożyczki jest zjawiskiem zgoła niepożądanem. Możeby więc dobrze było przyjąć zasadę, iż petentowi-rolnikowi udziela się pożyczki na rok jeden z tym jednak warunkiem, iż co trzy miesiące następuje spłata jednej czwartej części udzielonej pożyczki.** Sądzę, iż ta zasada byłaby pożądaną dla rolników, a kasa mogłaby wykazać większą ruchliwość. Oczywiście mogą zajść takie wypadki jak klęski żywiołowe, gdzie bez prolongaty się nie obejdzie.

Jest jeszcze jedna forma pomocy dla rolników, a mianowicie **współpraca z organizacjami handlowemi** rolników, to jest spółdzielniami rolniczemi, które dzisiaj przeszły na formę spółdzielni. Oczywiście zalecałbym tutaj należytą **ostrożność w postępowaniu,** gdyż nie wszędzie te instytucje są odpowiednio prowadzone. Można jednak wszędzie przez pewne zabezpieczenie interesów kasy działalność taką rozwinąć czy to przez finansowanie akcji nawozowej, czy też rozprowadzenie poszczególnych rodzajów kredytów, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny, a mianowicie: na pasze treściwe, spółki maszynowe i t. p.

Jeszcze na jedną rzecz chciałem zwrócić uwagę, a mianowicie na sprawę udzielania pożyczek związkowi poręczającemu oraz **związkom komunalnym.** Wprawdzie przy dzisiejszym stanie finansów komunalnych są to rzeczy prawie nieuniknione, lecz dla działalności kas **wysoce niepożądane,** unieruchomiają bowiem bardzo często wysoki odsetek funduszów własnych kasy i przez to ograniczają jej działalność.

W działalności kredytowej kas należy również baczną zwrócić uwagę na celowość udzielanych pożyczek. Uważam, iż **pożyczki na cele ogólne (konsumcyjne) należy z reguły wykluczyć.** Te uwagi nasunęły mi się przy omawianiu planu pracy w komunalnych kasach oszczędności. Nie wyczerpują one całkowicie poruszanego problemu, sądzę jednak, iż mogą być wzięte pod uwagę, jako podstawowe zasady pracy.

Z Chudzyński

Parę uwag w sprawie akcyj Banku Polskiego.

Komunalne kasy oszczędności na podstawie punktu 1 art. 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia 1927 r. o k. k. o. mają prawo nabywać akcje Banku Polskiego. Lokata kapitału w akcjach Banku Polskiego jest stosunkowo korzystną, gdyż rentowność ich naprzykład przy obecnej wysokiej dywidendzie (20%) wynosi około 11.7%. Zresztą posiadanie akcyj daje właścicielowi pewne korzyści związane z prawem głosu na zebraniu ogólnem akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Akcje Banku Polskiego są zasadniczo imienne. Bank Polski prowadzi ewidencję wydanych akcyj, nazwisko każdego akcjonarjusza wpisane jest w księgach akcjonarjuszów z podaniem jego adresu i zawodu. Właściciel akcji, sprzedając ją, musi na odwrocie akcji stwierdzić tę sprzedaż swoją cesją. Cesja może być wystawiona in blanco t. j. bez podania nazwiska osoby kupującej akcję. Utarło się w obrocie akcjami Banku Polskiego, że sprzedawcy zaopatrują zwykle sprzedane akcje w cesję in blanco. Jest to udogodnieniem dla odsprzedawcy, który akcji nie potrzebuje zaopatrywać powtórnie w cesję. W ten sposób akcja zaopatrzona w jedną cesję in blanco może zmieniać cały szereg właścicieli.

Przy częstych obrotach i do tego obrotach powtarzających jest to wygodne. Stwarza to jednak tę okoliczność, że właściciel akcji, figurujący w księgach Banku Polskiego, jest zupełnie inny, niż faktyczny właściciel akcji. Nie wpływa to, ma się rozumieć, na otrzymanie dywidendy, gdyż płacona ona jest bez okazania całej akcji, a tylko za okazaniem odpowiedniego kuponu. Ma jednak ta rzecz dwie bardzo przykre strony. Pierwszą z nich byłoby pozbawienie faktycznego właściciela akcji prawa uczestniczenia w ogólnem zebraniu akcjonarjuszów i związanych z tem jego uprawnień na temże zebraniu, gdyż w myśl statutu Banku Polskiego, jakkolwiek istnieje pewna ilość akcyj Banku Polskiego „na okaziciela", w tem zebraniu mogą brać udział tylko akcjonarjusze, zapisani w księgach akcjonarjuszów Banku.

Drugą bardziej przykrą stroną byłoby narażenie właściciela akcji, który tę akcję kupił z cesją in blanco, na nadużycie, czy to ze strony akcjonarjusza, któ-

ry cesję in blanco wystawia, czy też ze strony odsprzedającego akcję, już w tę cesję zaopatrzoną.

Wiąże się to ściśle z przepisem art. 8 statutu Banku Polskiego, który przewiduje uproszczone postępowanie w sprawie unieważnienia akcyj zagubionych.

W wypadku zgubienia, względnie zniszczenia akcji Banku Polskiego akcjonarjusz zawiadamia o tem Bank, celem ogłoszenia tego w dzienniku urzędowym R.P. „Monitorze Polskim“, a następnie **po upływie trzech miesięcy** i ogłoszeniu unieważnienia akcji otrzymuje nową akcję imienną, z nadpisem, że wydana została w miejsce zgubionej lub zniszczonej.

Ten łatwy sposób unieważnienia akcji stwarza tę możliwość, że unieważniona akcja może pozostawać w dalszym ciągu w obiegu, do chwili zgłoszenia jej przez nowonabywcę do zarejestrowania w księgach akcjonarjuszów Banku. Obecnie takich akcyj jest w obiegu około 1000.

Komunalne kasy oszczędności, nabywając akcje Banku Polskiego na własność winny, na te rzeczy zwrócić baczną uwagę. Po nabyciu akcyj przez kasę na własność, winna ona niezwłocznie zakupione akcje przesłać do centrali Banku Polskiego w Warszawie, po uprzedniem zaopatrzeniu ich w wypisaną cesję „akcję niniejszą ustępuję K.K.O. w . . . .“, a to celem nabycia praw zwykłego akcjonarjusza i uniknięcia ewentualnych nadużyć ze strony nieuczciwych odsprzedawców.

Bank Polski przepisuje akcje na własność kasy, zaopatrując je w adnotację: „Zgadzam się—prezes Banku Polskiego“, pobierając od przepisania 1 zł. stempla (zł. 1.10) oraz zł. 0.10 prowizji, czyli łącznie kwotę zł. 1.20 od jednej akcji. Pierwsza cesja, jak i pierwsza po przepisaniu na imię nowego akcjonarjusza, jeśli są umieszczone in blanco, pozostają wolne od opłaty stemplowej.

List w sprawie przepisania akcyj, oprócz prośby do Dyrekcji Banku Polskiego o przepisanie własności akcyj, winien zawierać dokładną specyfikację przesyłanych do przepisania akcyj z wymienieniem numerów akcyj, ilości odcinków i pierwszego akcjonarjusza. Po przepisaniu akcyj na kasę, Bank Polski akcje zwraca, po pobraniu związanych z przepisaniem kosztów i porta od zwrotu. Po dokonaniu tego kasa staje się pełnoprawnym akcjonarjuszem, a o ile posiada 25 akcyj, ma prawo głosu na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Dla komunalnych kas oszczędności jest to tem ważniejsze, że powstawały (i powstają) w okresie późniejszym od chwili tworzenia Banku Polskiego i z tych też względów akcyj I emisji w chwili subskrybowania kapitału zakładowego Banku Polskiego nabyć na własność nie mogły. Nabywały je już później z drugiej ręki, względnie nabywają w dalszym ciągu.

Z tych też powodów z początkiem bieżącego roku winny kasy posiadane przez nie akcje przepisać w Banku Polskim na swoje imię, zaś nowonabywane akcje na własność przesyłać niezwłocznie do zapisania w księdze akcjonarjuszów Banku Polskiego.

es.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

W miesiącu styczniu r. b. rewidenci Związku przeprowadzili 2 lustracje komunalnych kas oszczędności.

W miesiącu styczniu 1930 r. zgłosiły przystąpienie do n/Związku w charakterze członków, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Słupeckiego w Słupcy oraz Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Stolińskiego w Stolinie. Od chwili tej Związek zrzesza ogółem 116 komunalnych kas oszczędności.

Komisja Zarządu n/Związku, powołana dla badania materjałów lustracyjnych, rozpatrzyła wespół z delegatami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu na posiedzeniu odbytem w dniu 30 stycznia r. b., protokuły z przeprowadzonych przez rewidentów Związku rewizyj w 6 komunalnych kasach oszczędności. Komisja postanowiła polecić zrewidowanym kasom usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości oraz zwrócić się do władz nadzorczych w sprawie wydania zarządzeń, mających na celu usprawnienie działalności kas.

W dniu 18 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, na którem przyjęto do Związku 1 Komunalną Kasę Oszczędności, rozważano projekt przepisów służbowych dla pracowników komunalnych kas oszczędności, ustalono wytyczne dla ułożenia preliminarza budżetowego Związku na 1930 r., upoważniono Prezydjum Związku do zawarcia umowy z odpowiednim autorem, który podjąłby się napisać „Podręcznik dla kierowników i pracowników komunalnych kas oszczędności“ oraz polecono Biuru Związku opracować regulamin dla Komisyj Rewizyjnych komunalnych kas oszczędności.

Uprasza się zrzeszone w n/Związku komunalne kasy oszczędności o możliwie szybkie nadesłanie nam zamknięć rachunkowych na dzień 1/I 1930 r., które są nam niezbędne do ułożenia sprawozdania z działalności n/Związku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

PODATKI I OPŁATY STEMPLOWE.

Wgląd władz skarbowych w księgi wkładów oszczędnościowych.

Związek banków w Polsce, Oddział Polski Zachodniej, komunikuje nam o następującym fakcie:

„Pewna spółdzielnia kredytowa na Pomorzu powiadomiła nas, że zgłosił się do niej buchalter—rewident Izby Skarbowej z żądaniem okazania do przeglądu ksiąg wkładów oszczędnościowych. Spółdzielnia odmówiła temu żądaniu, motywując swą odmowę tajemnicą bankową. Izba Skarbowa uznała odmowę tę za sprzeczną z artykułami 56 i 59 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dziennik Ustaw Nr. 58, poz. 411 z r. 1925), ponieważ sprawa dotyczyła „ustalenia dochodu banku za rok podatkowy 1929 i usprawiedliwienie się tajemnicą bankową było w danym wypadku nieistotne". Wobec tego Izba Skarbowa wezwała zarząd spółdzielni do złożenia wspomnianych ksiąg w biurze Izby Skarbowej pod rygorem zastosowania grzywny, przewidzianej w art. 94, cyt. ustawy."

„Wspomniana spółdzielnia nie należy wprawdzie do naszego Związku, ze względu jednakże na zasadnicze znaczenie sprawy dla całej bankowości, podaliśmy fakt ten do wiadomości Dyrekcji naszego Związku, wychodząc z założenia, że żądanie Izby Skarbowej jest sprzeczne ze znanym okólnikiem Ministra Skarbu z dnia 17 kwietnia r. u., o konieczności przestrzegania tajemnicy bankowej (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 12 z dnia 1 maja r. ub.)."

„Powołanie się Izby Skarbowej na ustawę o podatku dochodowym uważamy za nieuzasadnione, ponieważ okólnik Ministra Skarbu, przewidując podobny argument, zaznacza, że dane uzyskane z tych źródeł, nie dają poważniejszych materjałów dla celów wymiarowych i dlatego Ministerstwo uzyskanie tych danych z ksiąg oszczędnościowych uzależnia od poprzedniego zwrócenia się Urzędu Skarbowego do Ministerstwa Skarbu."

Ponieważ zainteresowana spółdzielnia — jak już wspomniano—nie jest naszym członkiem, Związek nasz nie był kompetentny do ingerowania w tej sprawie. Dyrektor naszego Związku podał ją jednakże nieoficjalnie do wiadomości Ministerstwa Skarbu i otrzymał z kompetentnej strony potwierdzenie słuszności naszej opinji, iż żądanie Izby Skarbowej w podanym wypadku nie było uzasadnione."

(Czasopismo kas oszczędności—Poznań).

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Zapozwanie tylko niektórych dłużników zobowiązania.

Sąd Najwyższy (w sprawie Nr. I C 429/28) rozstrzygnął kwestję, czy powód, jako wierzyciel, może zapozwać jednego lub kilku dłużników zobowiązania, a nie koniecznie wszystkich dłużników, jak to uważał Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za strony w procesie poczytywane są tylko osoby, zainteresowane w sprawie. Na tej podstawie wymaga się od powoda udowodnienia, że do niego należy prawo, będące podstawą roszczenia, oraz udowodnienia, że pozwany jest osobą odpowiedzialną w stosunku do tych roszczeń.

Z tego zasadniczego wychodząc założenia, niema przeszkód, aby powód zapozwał jednego lub tylko niektórych dłużników zobowiązania, pomijając innych, prawo bowiem nie zniewala go do bezwarunkowego wykorzystania swoich uprawnień w całej rozciągłości, może więc on nawet zrzec się roszczenia przeciwko poszczególnym dłużnikom bez zezwolenia pozostałych.

Oczywiście, wyrok który zapadnie bez udziału niektórych dłużników, nie ma dla nich mocy wiążącej, nie dotyka więc ich praw i nie pozbawia ich na przyszłość obrony.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił decyzję Sądu Apelacyjnego, umarzającą postępowanie w sprawie na tej niesłusznej podstawie, że powód zapozwał tylko dwóch z pośród trzech dłużników, zobowiązanych z umowy dostawy.

(Przemysł i Handel).

Rodzaj zatrudnienia, jako istotny warunek umowy o pracę.

Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale II Handlowym, rozpoznawał sprawę (Nr. 1 197/29), w której zaangażowany na okres lat 5 dyrektor naczelny przedsiębiorstwa wystąpił po roku pracy przeciwko pracodawcy z żądaniem uznania umowy o pracę za rozwiązaną z winy tegoż pracodawcy i zasądzenia odszkodowania w wysokości należnej płacy za cały czas do upływu terminu umowy o pracę, zawartej na czas określony. Podstawą skargi była zmiana przez pracodawcę jednego z istotnych warunków umowy o pracę, a mianowicie rodzaju i charakteru zatrudnienia. Pracodawca bowiem pozbawił powoda stanowiska uprzywilejowanego dyrektora naczelnego, przewidzianego w umowie o pracę, i zdegradował go do stanowiska jednego z kilku dyrektorów-prokurentów. Skarżący dopatrzył się w tem niezachowania przez pracodawcę jednego z istotnych warunków umowy o pracę, co uprawnia pracownika do niezaocznego zerwania umowy i do żądania uznania winy pracodawcy na drodze sądowej. Wynikiem zaś uznania winy jest zasądzenie od pracodawcy odszkodowania w wysokości należnego wynagrodzenia za cały czas do upływu terminu umowy o pracę, gdy zawarta ona została na czas określony, lub tylko za okres wypowiedzenia, gdy umowa o pracę zawarta została na czas nieokreślony.

Sąd Okręgowy przychylił się do tego stanowiska i powództwo w całości zasądził, ustalając, że skoro stanowisko powoda i zakres jego obowiązków zostały w umowie wyraźnie przewidziane, to pracodawca nie miał prawa jednostronnie zmieniać tego istotnego warunku umowy o pracę.

Sprawa ta, oparta na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, jest ważkim przyczynkiem do wykładni tego prawa.

(Przemysł i Handel).

Weksle przyjęte z zastrzeżeniem, jako pokrycie czeku.

Bankier przyjął od klijenta weksle z zastrzeżeniem wpływu. Z kolei zażądał on referencji o akceptantach. Zanim te referencje nadeszły i zanim weksle zostały zainkasowane, klient wystawił czek na bankiera, ale ten odmówił zapłaty, zasłaniając się brakiem pokrycia, nie uznał bowiem za pokrycie rzeczonych weksli, przyjętych z zastrzeżeniem. Sąd Kasacyjny w Paryżu uznał, że postępowanie bankiera, który nie chciał w tych warunkach zrealizować czeku, było uprawnione.

(Polska Gospodarcza).

KRONIKA KRAJOWA.

Czeki z datą naprzód.

W związku z wielkiem zapotrzebowaniem gotówki, spowodowanem końcem roku i świętami, w drugiej połowie grudnia ub. r. pojawiła się na rynku znaczna ilość czeków z datą wy-

stawienia przyszłą. Prywatni dyskonterzy pobierali niejednokrotnie odsetki przewyższające 3% miesięcznie.

Powyższa forma kredytu jest wysoce niezdrową i koliduje z obowiązującem prawem czekowem, czyniąc z czeku dokument, płatny po pewnym okresie czasu (niejednokrotnie po 2—3 miesiącach).

Szczególnie wiele do powiedzenia miałby tu urząd opłat stemplowych. Wszelkie zobowiązania bowiem, na których oznaczony jest termin płatności, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3 pro mille, czek natomiast, jako specyficzny rodzaj polecenia wypłaty jest zwolniony od opłaty stemplowej i może pozostawać w obiegu tylko do 20 dni od daty wystawienia.

Raport p. Ch. Dewey'a.

Około połowy lutego r. b. ukaże się raport doradcy finansowego przy rządzie polskim p. Charles Dewey'a. Materjały do sprawozdania opracowuje jego zastępca p. R. Allen.

Raport ten zawierać będzie sprawozdanie o wykonywaniu planu stabilizacyjnego. Ponadto uwzględniona zostanie wyczerpująco sytuacja gospodarcza i finansowa Polski ze szczególnem uwzględnieniem położenia na rynku kredytowym.

Oprócz tego omówiona zostanie sytuacja rolnictwa i wskazane środki zaradcze, tak wkraczające w dziedzinę pomocy kredytowej dla rolnictwa, jak i w dziedzinę wywozu zboża. Nadto omówiony zostanie w raporcie stan obecny naszego rynku przemysłowego z uwzględnieniem przejawów obecnego kryzysu.

Odznaczenie za dobrą organizację.

W Piotrkowie, przy udziale miejscowego starosty powiatowego, odbyło się w dn. 22 grudnia ub. r. zamknięcie Wystawy Ruchomej i wręczenie dyplomów i listów pochwalnych. W długim szeregu odznaczonych z radością **zauważyliśmy nagrodę „za dobrą organizację pracy i propagandę oszczędności" przyznaną komunalnej kasie oszczędności powiatu Piotrkowskiego.**

Niechże ta nagroda będzie pochwałą zasługi i bodźcem zarazem do owocnej pracy przez inne kasy w tej tak ważnej dziedzinie dla naszego młodego życia społecznego—dziedzinie pracy nad pogłębianiem zamiłowania do oszczędności wśród jaknajszerszego ogółu.

Weksle protestowane.

Główny Urząd Statystyczny podaje stan zaprotestowanych weksli za m-c listopad ub. r. W m-cu listopadzie zaprotestowano 477.238 sztuk na złotych 117.933.000, przy przeciętnej sumie weksla zł. 247, z tego władze sądowe (notarjusze) zaprotestowały weksli sztuk 416.873 na zł. 107.854.000 przy przeciętnej sumie weksla 259, urzędy pocztowe 60.365 sztuk na zł. 10.079.000 przy przeciętnej sumie weksla na zł. 167.

Pierwsze miejsce tak pod względem liczby jak i sumy zaprotestowanych weksli zajmuje Warszawa. Zaprotestowano w niej 103.792 weksle na zł. 28.086.000.— Drugie miejsce zajmuje Łódź z 43.420 wekslami na sumę zł. 11.325.000.—

Najmniejsza przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosi w Białymstoku, mianowicie zł. 141.— najwyższa w Bielsku Śl. bo zł. 765. — Najmniejszą ilość protestów wykazuje województwo Nowogródzkie — 7.323 weksle na zł. 1.356.000.—

W ważniejszych miastach zaprotestowano weksli:

	sztuk:	na zł.:	przeciętna:
Warszawa	103.792	28.086.000.—	271.—
Łódź	43.420	11.325.000.—	167.—
Lwów	12.886	4.679.000.—	363.—
Poznań	8.530	4.466.000.—	524,—
Kraków	9.067	3.251.000.—	359.—
Lublin	10.389	2.092.000.—	201.—
Wilno	9.586	1.951.000.—	203.—
Katowice	4.515	1.746.000.—	387.—
Sosnowiec	5.819	1.205.000.—	207.—
Częstochowa	5.361	1.141.000.—	213.—
Kielce	4.681	927.000.—	198.—
Łuck	3.664	925.000.—	252.—
Będzin	4.592	906.000.—	197.—
Białystok	6.087	856.000.—	141.—
Bielsko	916	701.000.—	765.—
Brześć n/Bugiem	3.912	643.000.—	164.—
Pabjanice	1.913	381.000.—	199.—
Tomaszów Maz.	1.815	286.000.—	158.—
Zawiercie	1.675	249.000.—	149.—
Nowogródek	878	196.000.—	223.—
Dąbrowa Górn.	1.127	182.000.—	161.—
Zgierz	537	108.000.—	201.—

Bilans handlowy za grudzień.

Druga połowa ub. roku zaktywizowała nasz bilans handlowy, ujemny przez długi czas. Z miesiąca na miesiąc znać stałe wzrastanie salda dodatniego naszego bilansu. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, oczekiwanych zawsze przez sfery gospodarcze z wielkiem zainteresowaniem, bilans handlowy za m-c grudzień ub. roku zamknął się w następujących cyfrach:

Przywóz — tonn 372.837 wartości zł. 214.381.000.—
Wywóz — „ 1.778.708 „ „ 254.751.000.—

Nadwyżka wartości wywozu (saldo dodatnie) wynosi więc 40.370.000 złotych,

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski.

W dn. 30 stycznia r. b. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku Dr. Wł. Wróblewskiego **Rada Banku uchwaliła obniżyć stopę dyskontową o ½% czyli z 8½% na 8%, zaś stopę zastawą z 9½% na 9%.**

Bank Polski, uwzględniając pewną poprawę na rynku pieniężnym wewnętrznym, oraz potanienie pieniądza na rynku międzynarodowym (cały szereg państw obniżył stopy proc. pobierane od dyskonta) nosił się z zamiarem obniżenia zbyt wygórowanego dyskonta. Uchwała Rady Banku Polskiego wchodzi w życie z dn. 31 stycznia r. b.

Sądzimy, że obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski wpłynie na potanienie pieniądza w bankach prywatnych, co wpłynie dodatnio na nasze życie gospodarcze.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

W d. 31 stycznia r.b. powierzone zostało zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli miejscowym instytucjom finansowym w Andrychowie, Leżajsku, Przeworsku i Radziechowie.

Fałszywe banknoty 100 dolarowe.

Ukazały się ostatnio w obiegu fałszywe bilety 100 dolarowe Federal Reserve Bank'u z podobizną Franklina. Charakterystyczne cechy falsyfikatów są następujące:

Owal z portretem jest w górnej części niedokładny, kolor jest jaśniejszy, niż na prawdziwych banknotach.

Kolor czarny jest b. szary niż na oryginalnych 100 dolarówkach.

Banknoty fałszywe wykonane są na prawdziwym papierze jedwabistym, rysunek zaś zawiera dość mini-

malne usterki, tak że trudno jest odróżnić je od prawdziwych. Dlatego też Komunalne Kasy Oszczędności winny zachować wielką ostrożność, przy kupnie bankotów 100 dolarowych. Najlepiej byłoby zanotować numery kupowanych dolarów.

Podatek od kapitałów i rent.

Sprawa kapitalizacji znajduje w Ministerstwie Skarbu żywy oddźwięk. Na skutek memorjałów złożonych na ręce p. Ministra Skarbu przez Związki Komunalnych Kas Oszczędności, **rząd wniósł do sejmu wniosek o zawieszenie pobierania podatku od kapitałów i rent w wysokości 10 proc. od naliczanych odsetek.** Wniosek ten został przyjęty w trzeciem czytaniu przez Komisję Skarbową Sejmu. Przypuszczalnie zostanie on uchwalony przez plenum Sejmu, a wtedy usunięty zostanie z naszego systemu podatkowego ten wysoce ujemnie odbijający się czynnik na wkładach na rachunkach. Ujemnym bowiem ten czynnik jest, gdyż kraj stale cierpi na brak płynności rynku pieniężnego, zaś dla kapitalisty 10 proc. od dochodu było poważnem obciążeniem.

Szczególnie ma to doniosłe znaczenie dla komunalnych kas oszczędności, gdyż przypływ kapitałów do kas oszczędności zwiększyć może wydatnie ich zdolność kredytową.

Dokształcające kursy dla urzędników Komunalnych Kas Oszczędności.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach zamierza uruchomić w drugiej połowie lutego trzymiesięczny kurs dokształcający dla urzędników komunalnych kas oszczędności, by w ten sposób uzupełnić luki zawodowego przygotowania personelu kas oraz zaznajomienia go z niezbędnemi dla normalnego toku urzędowania nowemi dziedzinami prawodawstwa. Nauka będzie się odbywać tylko w dniach powszednich od godz. 16 do 20 wieczorem. Uczestnicy kursu po złożeniu egzaminu z wynikiem dodatnim otrzymają świadectwa.

Pomimo że kurs jest przeznaczony tylko dla urzędników komunalnych kas oszczędności, niemniej jednak wszyscy ci, którzy pragną poświęcić się tej dziedzinie życia gospodarczo-społecznego, mogą z korzyścią dla siebie i instytucyj, w których mają zamiar pracować, nabyć potrzebne wiadomości. To też na kurs mogą się zgłaszać także i kandydaci na urzędników Komunalnych Kas Oszczędności. Opłata za cały kurs wynosi 200 zł. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach, Rynek 9.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Bank francusko-polski.

W pierwszej połowie stycznia r. b. odbyło się w Paryżu Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów nowego banku hipotecznego „Credit Foncier Franco-Polonais."

Kapitał zakładowy nowego banku określono na 3.500.000 fr. francuskich (około 1 miljona złotych). Bank prowadzić ma wyłącznie operacje kredytu hipotecznego, dlatego kapitał zakładowy odgrywa tu mniejszą rolę. Największą wagę dla nowego banku posiadać będzie wysokość kapitału obligacyjnego.

Zniżka stopy dyskontowej.

W dalszym ciągu szereg banków emisyjnych zagranicą obniżył stopę dyskontową. Idzie to w parze z ogólnem odprężeniem na międzynarodowym rynku pieniężnym.

I tak: Bank of England (angielski bank emisyjny) obniżył stopę dyskonta o $^1/_2$% z $5^1/_2$% na 5%.

Austrjacki Bank Narodowy zniżył w dniu 7 grudnia ub. r. dyskonto z 8% na $7^1/_2$%.

Szwedzki Reichsbank obniżył stopę dyskontową z $5^1/_2$% na 5%.

Wyczerpanie zapasów złota w Rosji.

W Moskwie obradowali sowieccy ministrowie skarbu i handlu zagranicznego nad tem, jak zapobiec katastrofalnemu stanowi finansowemu wobec zupełnego prawie wyczerpania się zapasów złota.

Złoto rosyjskie przewędrowało z Rosji do Anglji, Niemiec i Ameryki, jako zapłata za przywożone towary.

Wobec małych widoków wywozowych ustalono wytyczne polityki ekonomicznej, któraby polegała na jaknajdalej idącem zaniechaniu przywozu.

Kursy polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej.

W miesiącu grudniu ub. r. kurs naszych papierów %% na giełdzie w New-Jork'u ulegał różnym wahaniom, związanym z ogólną sytuacją na rynku lokacyjnym amerykańskim, który wykazuje wielką pojemność na papiery %%.

8% pożyczka dolarowa z 1925 r. wahała się między 90.63—96.— (stan w grudniu 1928 r. 95.50—99.50) 7% pożyczka dolarowa (stabilizacyjna) 1927 r. w ciągu grudnia ub. r. wahała się dość znacznie 79.— —84.75.

6% pożyczka dolarowa 1920 posiadała kurs 74.75—78.—

W zestawieniu powyższem uwzględniono dane przeciętne za cały m-c grudzień bez podania stanu końcowego t. j. kursu na ultimo grudnia ub. r.

Pożyczka stabilizacyjna z 1927 r. na giełdach zagranicznych.

Obligacje 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. notowano (kurs podany w procentach nominalnej wartości — wartość nom.=100) na poszczególnych giełdach pieniężnych między 7 a 11 stycznia r. b:

Londyn	—	83.75— 87.50	(bez kuponu)
Zurych	—	83.50— 84.50	(bez kuponu)
Paryż	—	103.05—104.80	(notowanie z kuponem)

Najtańszy kredyt w świecie.

Rynek pieniężny francuski należy do najtańszych i najpłynniejszych w świecie. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem zmysłowi Francuzów do gromadzenia kapitałów.

Kapitały francuskie nie tworzą się z wielkich wkładów banków, ale przedewszystkiem z drobnych oszczędności. Każdy Francuz ma psychologję kapitalisty, chce zostać rentjerem.

Ostatnio Bank Francuski (Banque de France) obniżył stopę dyskontową z $3^1/_2$% 3%, czyniąc przez to kredyt francuski najtańszym w świecie.

Proces o wkłady kijowskie.

W dniu 24 stycznia r. b. Sąd Najwyższy, rozpatrzywszy skargi kasacyjne Banku Handlowego w Warszawie oraz jednej z jego klijentek kijowskich, która ulokowała swe kapitały w oddziale kijowskim Banku Handlowego przed wojną a wytoczyła obecnie proces o waloryzację przeciwko centrali Banku, wydał wyrok, zatwierdzający przeszacowanie w 25% przedwojennej wartości wkładu.

Wierzyciele kijowscy Banku Handlowego, celem obrony swych wierzytelności przedwojennych, zrzeszyli się w związek i wnieśli solidarną skargę przeciwko centrali Banku w Warszawie. Wyrok Sądu Najwyższego będzie dla nich ważnym precedensem.

STATYSTYKA.

Stan wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności na dz. 1.I. 1930 r. w/g danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Ilość Kas	WOJEWÓDZTWA	I. WKŁADY NA KSIĄŻECZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH — a) Wszelkie wkłady z wyjątkiem wkładów instytucyj finansowych: Stan na końcu poprzedniego miesiąca, tys. zł.	a) Saldo na końcu miesiąca sprawozdawczego, tys. zł.	b) Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych: Stan na końcu poprzedniego miesiąca, tys. zł.	b) Saldo na końcu miesiąca sprawozdawczego, tys. zł.	II. WKŁADY NA RACHUNKACH BIEŻĄCYCH CZEKOWYCH I ŻYROWYCH: Stan na końcu poprzedniego miesiąca, tys. zł.	II. Saldo na końcu miesiąca sprawozdawczego, tys. zł.
353	Polska ogółem	351.243	361.065	33.278	31.013	43.881	44.512
227	w tem powiatowe	102.851	105.643	13.431	13.151	15.925	15.692
126	miejskie	248.392	255.422	19.847	17.867	27.956	28.820
1	M. st. Warszawa	27.526	29.217	—	—	12.334	13.020
24	Woj. warszawskie — ogółem	3.600	3.874	1.849	1.773	523	574
14	Woj. łódzkie — ogółem	1.138	1.222	359	358	174	158
17	Woj. kieleckie — ogółem	4.423	4.603	630	582	1.122	1.265
19	Woj. lubelskie — ogółem	2.810	2.913	1.339	1.383	285	313
13	Woj. białostockie — ogółem	1.972	2.114	828	767	433	499
8	Woj. wileńskie — ogółem	1.010	1.192	70	70	668	729
7	Woj. nowogródzkie — ogółem	451	537	53	53	132	98
10	Woj. poleskie — ogółem	564	574	204	200	351	385
11	Woj. wołyńskie — ogółem	867	909	118	152	569	482
84	Woj. poznańskie — ogółem	57.145	57.216	12.367	10.743	6.321	6.775
37	Woj. pomorskie — ogółem	23.509	23.478	2.272	2.352	4.280	4.079
17	Woj. śląskie — ogółem	46.949	47.824	7.012	6.693	7.909	6.623
24	Woj. krakowskie — ogółem	93.808	96.953	1.705	1.673	3.341	3.419
31	Woj. lwowskie — ogółem	67.209	69.317	1.896	1.822	5.074	5.633
19	Woj. stanisławowskie — ogółem	12.375	13.085	1.245	1.160	57	46
17	Woj. tarnopolskie — ogółem	5 887	6.037	1 331	1.237	308	414

Dla 38 kas, które nie nadesłały danych za grudzień, wzięto sumy z listopada.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 31 stycznia r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.83½—8.87½.

Papiery %% w zł. zł.:

7%	listy zast. Pań. Banku Roln.	83.25
8%	listy zast. Pań. Banku Roln.	94.—
7%	listy zast. Banku Gosp. Kraj	83.25
7%	obligacje Banku Gosp. Kraj.	83.25
8%	listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.—
8%	obligacje Banku Gosp. Kraj.	94.—
8%	obligacje Pol. Banku Komunal.	93.—

Papiery %% państwowe:

5% Pań. poż. Konwer. 1924 r.
4% Prem. Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.) 120.— — 121.75
5% Poż. Premjowa 5.II-1926 r. (5 dol) 73.— —74.50
10% Pożyczka kolejowa 102.50

Akcje Banku Polskiego 183.50 184.25

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu) 4.62
Ruble srebrne (1 rb. 50 kop.) - 2.23
Gram czystego złota — 5.9244.

Z giełdy zbożowej.

W dniu 31 stycznia 1930 r. notowano na Warszawskiej giełdzie zbożowej przy obrotach małych: żyto — 21 — 21.50, pszenica — 36.—37.—, owies jednolity — 19.— —20.—, jęczmień—20.— —26.—

Ceny za 100 kg. Tendencja słaba.—

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

„Przegląd Gospodarczy“

Wyszedł z druku zeszyt 2 „Przeglądu Gospodarczego“ z dn. 15 stycznia r.b. zawierający następujące artykuły:

„Przegląd sytuacji“ — E. R.; „Walka z kryzysem zbożowym“ — St. Rościszewski; „Państwowa polityka wywozowa“ K. Orthwein; „Dodatnie i ujemne strony traktatu handlowego z Niemcami“ — inż. L. Szefer; „Z gospodarczego położenia W. Brytanji“—dr. S. Janicki; „Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w Niemczech“—Z. K.

Ponadto zeszyt zawiera następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa, Rynek pieniężny i Rynki towarowe,

Zeszyt 3 „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 1 lutego . r., zawiera następującą treść:

„Przegląd sytuacji”—E. R.; „Rozejm celny i lutowa konferencja ekonomiczna” Dr. F. Łychowski; „Rezerwy ubezpieczeń społecznych a ruch budowlany”—M. Jastrzębowski; „Aktualne zagadnienie reformy finansowej Niemiec“—Dr. J. Adamkiewicz; „Zdolność wywozowa Z. S. S. R.“—St. Glass; „Z gospodarczego położenia Austrji, Czechosłowacji i Węgier w r. 1929“—Dr. A. Atlas.

Pozatem zeszyt zawiera: Kronikę krajową i zagraniczną, Rynek pieniężny i rynki towarowe.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

Stan czynny. **na dzień 31 grudnia 1929 r.** **Stan bierny.**

Stan czynny		
1. Kasa i sumy do dyspozycji		61.752.597.13
2. Lokaty w Bankach Państwowych		25.190.147.59
3. Skup weksli		13.446.304.09
4. Urzędy pocztowe		40.113.528.12
5. Skarb Państwa:		
a) za II waloryz. wkł. oszcz.	2.033.130.64	
b) „ III „ „ „	33.092.174.39	35.125.305.03
6. Papiery wartościowe własne		242.466.741.08
7. „ „ funduszu zapas.		6.119.929.55
8. „ „ „ emerytal.		2.054.139.31
9. Pożyczki wekslowe		9.769.544.49
10. Pożyczki na zastaw pap. wartośc.		11.580.685.74
11. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10.000.000.—
12. Dłużnicy		4.881.119.04
13. Sumy przechodnie:		
a) rozlicz. międzyokres.	6.183.354.34	
b) inne	131.590.13	6.314.944.47
14. Zaliczki		634.616 37
15. Dział Ubezpieczeń na życie		2.000.000.—
16. Drukarnia		497.098.12
17. Ruchomości		3.187.449.49
18. Nieruchomości		29,650.666.11
		504.784.815.73
I. Inkaso		1.678.045.46
II. Depozyty zwykłe		47.201.243.22
III. Depozyty lombardowe		23.484.258 23
		72 363.546.91

Stan bierny		
1. Wkłady czekowe		210.603.299.51
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładow.	140.505.736.34	
b) z III waloryzacji	32.466.115.20	172.971.851.54
3. Wkłady w drodze		43.579.133.78
4. Przekazy niezrealizowane		33.345.394.50
5. Różni za obligacje waloryzacyjne		1.872.370.—
6. Wierzyciele		428.607.60
7. Sumy przechodnie:		
a) rozlicz. międzyokres.	15.707.643.35	
b) inne	135.127.09	15.842.770.41
8. Długi hipoteczne		112.412.03
9. Fundusz amortyzacyjny		3.344.995,44
10. „ emerytalny		2.066.081.91
11. „ rezerwowy różnic kursow.		10.084.747.86
12. „ zapasowy		5.816 249.48
13. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		504 784.815.73
I. Różni za inkaso		1.678.045.46
II. Różni za depozyty zwykłe		47.201.243.22
III. Różni za depozyty lombardowe		23.484.258 23
		72.363.546.91

Rachunek Strat i Zysków.

Straty. **za 1929 rok.** **Zyski.**

Straty		
1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10.114.838.14	
b) rzeczowe	2.167.461.91	12 282.300.05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1.350.245.03	
b) oszczędnościowych	7.374.842.36	8 725.087.39
3. Administr. i remont nieruch. czynsz.		481.647.60
4. Przydz. do fund. amort. nieruch. i ruch.		945.357.17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegr.		4.037.304.61
6. Odpisy należn. wątpliwych		85.744.20
7. Różne		35.229.69
8. Nadwyżka bilansowa		4.716 901.67
		31 309.572.38

Zyski		
1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja przekazowa	803.929.94	
b) opłaty manipulacyjne	3.174.945.95	
c) opłaty za druki i inne	1.372.914.50	5.351.790.39
2. Prowizja:		
a) inkasowa	377.872.53	
b) depozytowa	201.562.75	
c) zleceniowa	63.197.09	642.632.37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.093.383.68
4. Odsetki od poż. na zast. pap. wart.		919.228.70
5. Odsetki od pap. wartośc. własnych.		18.808.718.12
6. Odsetki od lokat w bank. państw.		736 392.65
7. Dochody z nieruchomości		2.110.449.58
8. Dochody z drukarni		19.796.48
9. Różne inne dochody		627.180.41
		31.309.572.38

PREZES
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
(—) GRUBER

DYREKTOR
Centralnej Księgowości
(—) W. GÓRA.

KOMISJA REWIZYJNA
Przewodniczący *(—) Adam LINCKER*
Członkowie *(—) J. FIUT*
(—) SCHNEIDER
(—) Józef KUCZA
(—) Wit. PAWŁOWICZ.

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkie instytucje pożyczkowo-oszczędnościowe, że w najbliższym czasie ukaże się PROPAGANDOWY PLAKAT TRZYBARWNY w rozmiarze 70×100 cm., którego wzór w miniaturze poniżej podajemy do łaskawej wiadomości.



Wyrażając przeświadczenie, że wszyscy nasi odbiorcy zawczasu nadeślą zamówienia na omawiany plakat, podajemy dla orjentacji cenę — za 100 sztuk plakatów zł. 55 plus koszta ekspedycji. Na żądanie (na dole plakatu pod ilustracją) możemy umieścić nazwę instytucji i adres za specjalną dopłatą.

Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie

WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 13 m. 15.

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.